



O autorze i o książce

Michael Roach to pierwszy Amerykanin w historii, uhonorowany tytułem „gesze”, czy li mistrza buddyjskiego. Absolwent Uniwersytetu Princeton, laureat stypendium naukowego Prezydenta Stanów Zjednoczonych i autor światowego bestsellera „Diamantowe Ostrze” wydanego w ponad 20 językach, nauczyciel i podróżujący po całym świecie wykładowca. Założona przez niego firma, Andin International Diamond Corporation, osiąga obrót w wysokości 250 000 000 \$ rocznie.

Żadna rzecz nie jest sama w sobie dobre ani złe, (zależy to tylko od tego kto na to patrzy) – gdyby taka była to, każdy bez wyjątku doświadczalby jej w taki sposób. Nie ma żadnego wrodzonego dobra lub zła, wszystko zależy od tego jak to postrzegamy – to jest potencjał ukryty we wszystkich rzeczach. Sposób w jaki postrzegamy rzeczy WYCHODZI (NIE POCHODZI) od nas samych. Cokolwiek sprawia, że widzimy rzeczy w taki, a nie inny sposób, zmusza to nas do widzenia ich w ten sam sposób, wbrew temu, czego obecnie chcemy. W jaki sposób wzorce są odciskane w umyśle: wyobraźmy sobie, że umysł jest jak bardzo miękka i wrażliwa masa – gdziekolwiek styka się z jakimiś rzeczami, pozostawiają one w tej masie swoje odciski.

Masa umysłu jest ukształtowana jak jeden długi kawałek makaronu: rozciąga się od pierwszej chwili naszego życia aż do ostatniej. Wrażenia odcisnięte w umyśle w danej chwili przenoszą się na przyszłość.

Mentalne wzorce są odciskane na trzy sposoby: gdy coś robimy, mówimy albo nawet gdy tylko myślimy. We wszystkich rzeczach zawarty jest ukryty potencjał, pewnego rodzaju płynność co do tego, czym mogą one się stać.

Krótko, moim zdaniem:

Na dziś to najlepsza książka, jaką czytałem – ulubiona. Co ciekawe, książka, do której często nie wracam. Pewnie chodzi o wartości, nie jest to pusty przekaz ale opowieść o drodze życia, która powinna mieć sens i ta myśl nie zostawia Cię obojętnym. Bardzo lubię zdanie: „możesz mówić, że to książka, możesz myśleć, że to książka a to wciąż nie będzie książka”. Wiem, że brzmi dziwnie ale to jedna z ważnych tez – świat postrzegamy przez filtry i naszym celem powinno być zrozumienie tego czego nie zauważamy poprzez te filtry. W ten sposób możemy zrozumieć i siebie i innych.

To inny sposób prezentacji tego co tak ciekawie omawia Jung. Prościej i bez oceny ☺☺☺ !